



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk (przewodniczący)
SSN Stanisław Stankiewicz (sprawozdawca)
SSN Ryszard Witkowski

Protokolant Monika Zawadzka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Pawła Blachowskiego
w sprawie **H.W.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 12 grudnia 2024 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 7 lipca 2023 r., sygn. akt VII

Ka 1234/22 zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Nowej Soli z dnia 26

września 2022 r., sygn. akt II K 1130/21,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

**II. zarządza zwrot na rzecz oskarżycieli posiłkowych
uiszczonych opłat od kasacji.**

Stanisław Stankiewicz Marek Motuk Ryszard Witkowski

UZASADNIENIE

H.W. został oskarżony o to, że: „w dniu 22 lipca 2021 roku w N. woj. [...], działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd I.S., co do faktycznego przeznaczenia pieniędzy, stanowiących jej własność, czym doprowadził wymienioną pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 65 000 złotych czym działał na szkodę I.S.”, to jest o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowej Soli z dnia 26 września 2022 r. (sygn. akt II K 1130/21), H.W. uznany został za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że „oskarżony działał na szkodę I.S. na kwotę 15 000 złotych i M.S. na kwotę 50 000 złotych”, zaś czyn ten stanowi występki z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby, zobowiązując oskarżonego do informowania kuratora o przebiegu okresu próby. Tymże wyrokiem orzeczono także od oskarżonego, na rzecz pokrzywdzonych, obowiązek naprawienia szkody.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości i zarzucił, na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k.), a także błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zaś w konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, wyrokiem z dnia 7 lipca 2023 r. (sygn. akt VII Ka 1234/22), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

W kasacji, wywiedzionej od powyższego wyroku na niekorzyść oskarżonego, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zarzucił:

„1. Rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w postaci notatki urzędowej z dnia 25 sierpnia 2021 roku (k. 95v) przejawiające się uznaniem, iż częstotliwość połączeń pomiędzy zleceniodawcą a H.W. świadczyła o pilnowaniu jego działań, podczas gdy sąd II instancji nie rozważał przedmiotowej okoliczności w zakresie wpływu na

powzięcie przez H.W. podejrzeń, iż może uczestniczyć w popełnieniu przestępstwa, albowiem sytuacja, gdy zleceniodawca rzekomo typowego zlecenia wykonuje 72 połączenia z numerem zleceniobiorcy, a sam zleceniobiorca uzyskuje tylko szczerpkowe informacje dotyczące przedmiotu zlecenia oraz miejsca dostarczenia przesyłki, a także wielokrotny kontakt już po wykonaniu zlecenia w świetle doświadczenia życiowego powinno prowadzić do nabrania przez H.W. uzasadnionych podejrzeń, że może brać udział w popełnieniu przestępstwa, co skutkowało błędnym przyjęciem, iż H.W. nie był świadomym uczestnikiem procedury przestępczego, a w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia;

2. Rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie faktu, iż przesyłka została odebrana od starszej samotnej osoby, uznając, iż okoliczność ta nie musiała być podejrzana i w konsekwencji prowadziło do błędnego przyjęcia, że H.W. nie mógł zdawać sobie sprawy z uczestnictwa w procedurze przestępczym, co doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia, natomiast prawidłowa ocena tego faktu z pozostałymi okolicznościami towarzyszącymi całemu zdarzeniu prowadzi do wniosku, że H.W. mógł wiedzieć, że bierze udział w procedurze przestępczym i się na to godził;

3. Rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w postaci wyjaśnień H.W. (k. 61verte);

a) przejawiające się uznaniem, że trudno kategorycznie i bez cienia wątpliwości odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, jakoby nie miał świadomości, że jego działanie jest bezprawne, podczas gdy z samych wyjaśnień wynika, iż H.W. powziął wątpliwości co do legalności zlecenia, a ponadto wyjaśnienia są rozbieżne z innymi dowodami w sprawie, tj. z zeznaniami pokrzywdzonej oraz nagraniem monitoringu, albowiem H.W. wyjaśnił, że odebrał od pokrzywdzonej kopertę, podczas gdy pokrzywdzona zeznała, iż przekazała mu wyłącznie reklamówki, a z nagrania monitoringu wynika, iż H.W. wracając z mieszkania pokrzywdzonej trzymał wyłącznie czarny przedmiot i nie widać aby miał ze sobą kopertę koloru białego, co prowadzi do wniosku, iż H.W. mógł posiadać przypuszczenia, że bierze udział w procedurze przestępczym;

b) polegające na błędnej ocenie okoliczności pobrania przez H.W. wynagrodzenia za zlecenie bezpośrednio z przesyłki poprzez stwierdzenie, iż takie rozliczenia co prawda jest wątpliwe to nie przesądza o uświadomieniu sobie przez H.W. uczestnictwa w procederze przestępczym, podczas gdy prawidłowa ocena przedmiotowej okoliczności z uwzględnieniem zasad logicznego myślenia, wskazań doświadczenia życiowego oraz pozostałych okoliczności sprawy prowadzi do konkluzji, że H.W. mógł zdawać sobie sprawę z uczestnictwa w procederze przestępczym;

co skutkowało błędnym przyjęciem, że H.W. nie był świadomym uczestnikiem procederu przestępczego, a w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia;

4. Rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w postaci wyjaśnień H.W., polegające na uznaniu, iż zlecenie z dnia 22 lipca 2021 roku było typowym zleceniem taksówkarskim, co skutkowało błędnym przyjęciem, że H.W. nie był świadomym uczestnikiem procederu przestępczego, a w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia, podczas gdy H.W. wyjaśnił, że nigdy wcześniej, ani później nie miał do czynienia z podobnym zleceniem, a zatem w odniesieniu do osoby H.W. nie można uznać, iż przedmiotowe zlecenie miało charakter typowy, niewzbudzający podejrzeń;

5. Rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 410 k.p.k. polegające na niewzięciu pod uwagę, iż:

a) zleceniodawca kontaktował się z H.W. za pośrednictwem numeru zagranicznego;

b) H.W. odebrał przesyłkę o charakterze firmowym bez żadnego pokwitowania oraz zapakowaną w sposób nieprofesjonalny, a wręcz prowizoryczny;

c) Zleceniodawca udzielał H.W. jedynie szczątkowych informacji co do zlecenia oraz informacje te były udzielane na bieżąco;

d) H.W. pobrał wyższe wynagrodzenie niż pierwotnie ustalono, bez uzasadnionej podstawy, albowiem wyjaśnienie H.W. dotyczące pozostawania w gotowości nie stawiało podstawy do tak znacznego zwiększenia wynagrodzenia;

e) H.W. miał przekazać nieokreślonej przez zleceniodawcę osobie przesyłkę, która to osoba przechodziła ulicą, w miejscu gdzie H.W. miał się zatrzymać zgodnie ze wskazaniami zleceniodawcy;

f) Świadek M.W. zeznała, że H.W. uczestniczył około roku wcześniej jako taksówkarz w zdarzeniu co do którego powziął podejrzenia, iż może mieć charakter przestępczy i fakt ten zgłosił,

a w konsekwencji uznanie, iż H.W. nie miał świadomości uczestnictwa w procederze przestępczym i uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu, podczas gdy powyższe okoliczności świadczą o tym, iż H.W. mógł wiedzieć, iż bierze udział w procederze przestępczym i się na to godził.”

Autor kasacji w konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na tę skargę Prokurator Rejonowy w Nowej Soli oraz obrońca oskarżonego, wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Natomiast na rozprawie kasacyjnej, prokurator Prokuratury Krajowej poparł kasację pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Kasacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych jest trafna w tym zakresie, w jakim podnosi zarzuty naruszenia doniosłych przepisów postępowania, a przede wszystkim rażąco obrazę, przez Sąd Okręgowy, zasady swobodnej oceny dowodów, przez zupełną dowolność tej oceny, która nastąpiła w postępowaniu odwoławczym, a wynikającą z pominięcia wielu istotnych okoliczności sprawy. Słuszne jest również twierdzenie skarżącego, że konsekwencją tych uchybień, było bezzasadne, albowiem przedwczesne przyjęcie przez sąd *ad quem*, iż zebrane dowody nie stwarzają jakoby podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi

Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Zauważyć należy, że sąd *ad quem* rozpoznając apelację mógł dokonać zupełnie odmiennej oceny dowodów, jednakże uwzględniając implikacje płynące z zasady bezpośredniości (w kontakcie sądu z dowodami) przyjąć należy, że mógł dokonać takiej oceny wtedy, gdyby wykazał, że ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji ma charakter dowolny, nie jest oparta na całokształcie materiału dowodowego lub pomija zasady prawidłowego, logicznego rozumowania albo wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, a także gdy owa odmienna ocena, nasuwa się w sposób oczywisty w związku z ewentualnym uzupełnieniem postępowania dowodowego (zob. wyrok SN z 7.06.2001 r., V KKN 602/99). Tak jednak w przedmiotowej sprawie, jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, się nie stało. Autor kasacji zasadnie zatem podnosi, że sąd odwoławczy rażąco naruszył przepisy prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Wprawdzie w *petitum* wniesionej skargi nie powołano *expressis verbis* obrazy art. 457 § 3 k.p.k., to analiza uzasadnienia kasacji wprost wskazuje, nawet bez potrzeby odwoływania się do reguły z art. 118 § 1 k.p.k., że w istocie skarżący zarzuca także i to uchybienie.

Pomimo, że Sąd Okręgowy w sposób diametralnie odmienny orzekł w stosunku do rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, uczynił to bez należytego, racjonalnego uzasadnienia swego stanowiska. Unormowanie art. 457 § 3 k.p.k. stanowi, iż sąd odwoławczy winien podać w uzasadnieniu, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. Zarówno w doktrynie, jak i judykaturze utrwalony jest pogląd, że w wypadku orzeczenia reformatoryjnego, jakie zapadło w przedmiotowej sprawie, jego uzasadnienie, w odniesieniu do dokonanych zmian, powinno spełniać wymogi stawiane uzasadnieniom wyroków sądów pierwszej instancji. Sąd Okręgowy powinien był omówić przedstawione w postępowaniu dowody, zgodnie z dyspozycją art. 410 k.p.k. i ocenić ich wymowę oraz znaczenie, a także płynące z nich wnioski (zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, W-wa 2008, s. 985; wyroki SN: z 4.07.1974 r., III KRN 33/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 2011; z 10.12.1986 r., V KRN 401/86, OSP 1987, Nr 11-12, poz. 226; z 11.03.1993 r., III KRN

21/93, OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 34; z 23.06.2009 r., II KK 13/09; z 24.05.2024 r., V KK 133/34). W orzecznictwie podkreśla się bowiem niezmiennie, że w wypadku wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia reformatoryjnego, jakie miało miejsce w realiach przedmiotowej sprawy, aktualizuje się obowiązek sporządzenia uzasadnienia właśnie w sposób określony w art. 424 k.p.k., a więc ze wskazaniem jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Jest tak dlatego, że orzeczenie sądu *ad quem*, staje się wówczas, ze swej istoty, również orzeczeniem sądu merytorycznego. W konsekwencji uzasadnienie sądu odwoławczego powinno zawierać jednoznaczne ustalenia faktyczne, które dopiero mogą stanowić podstawę do oceny prawno-karnej czynu oskarżonego (zob. wyroki SN: z 10.12.1986 r., V KRN 401/86; z 23.06.2009, II KK 13/09). Jeśli prześledzić przytoczony w uzasadnieniu tok rozumowania Sądu Okręgowego, to okaże się, że nie zaaprobował on stanowiska Sądu Rejonowego i dokonał odmiennej oceny materiału dowodowego, częściowo dyskredytując dowody obciążające oskarżonego.

Rzecz także w tym, że w niniejszej sprawie doszło przede wszystkim do naruszenia art. 7 k.p.k., przez orzekający co do faktów sąd odwoławczy. Skuteczne postawienie takiego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym było zaś możliwe, skoro to właśnie Sąd Okręgowy dokonał odmiennej analizy dowodów (od uczynionej przez sąd pierwszej instancji), która to ocena doprowadziła do wniosku o konieczności uniewinnienia oskarżonego H.W. Chociaż Sąd Najwyższy nie jest właściwym podmiotem do czynienia ustaleń faktycznych, to władny jest ocenić prawidłowość zastosowania wskazań, dotyczących sposobu dokonywania swobodnej oceny dowodów, wynikających z art. 7 k.p.k. Nie jest bowiem celem postępowania kasacyjnego wskazywanie, czy dowody przemawiają za winą osoby oskarżonej, czy też nie, a jedynie potwierdzenie ewentualnego rażącego naruszenia prawa i jego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może jednak prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować. Ukształtowana w art. 7 k.p.k. zasada jest realizowana tylko wtedy, gdy przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych dowodów jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art.

410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), wreszcie jest wyczerpująco i logicznie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Obowiązek ten nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy sąd odwoławczy, uniewinnia oskarżonego dochodząc do przekonania, że zebrane dowody nie pozwalają na przypisanie winy w zakresie zarzucanego mu czynu, wówczas jednak pisemne motywy orzeczenia sądu *ad quem*, jak to już wyżej zaznaczono, powinny spełniać wymogi stawiane uzasadnieniu sądu pierwszej instancji.

W niniejszej sprawie, nie przesądzając w żadnym razie, na obecnym etapie postępowania o winie H.W., należało zauważyć, że Sąd Okręgowy tylko pozornie wywiązał się z tego obowiązku, gdy zakwestionował stanowisko Sądu Rejonowego i odmiennego przekonania o braku wypełnienia przez oskarżonego ustawowych znamion przestępstwa oszustwa. Autor kasacji zasadnie podnosi, że Sąd Okręgowy nie dokonał całościowej, kompleksowej oceny materiału dowodowego, skoro swoje wywody sprowadził w zasadzie do stwierdzenia, że w okolicznościach sprawy nie można „w sposób kategoryczny ustalić, iż rzeczywiście oskarżony był świadomym uczestnikiem tego procederu”, tudzież, że skoro „nie ma jednoznacznych dowodów na to, że oskarżony znał zleceniodawcę, a zatem z nim współpracował, jak również aby wiedział, że jego działanie jest nielegalne, to należało wszelkie wątpliwości rozstrzygnąć na jego korzyść”. Wprawdzie należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, w zakresie rysujących się wątpliwości podważających kategoryczność oceny sądu pierwszej instancji dotyczącej przyjętego „działania wspólnie i w porozumieniu ze zleceniodawcą” oraz realizacji znamion czynu z art. 286 § 1 k.k., to niewątpliwie skarżący trafnie eksponuje, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił jednak całokształtu okoliczności, ujawnionych w toku rozprawy, czym rażąco naruszył art. 410 k.p.k. Przepis ten zawiera zwrot „całokształt okoliczności”, a nie „całokształt dowodów”. Słowo „okoliczności” bezspornie ma szerszy zakres znaczeniowy niż słowo „dowód”. Z dowodu wynikają zawsze okoliczności, czyli fakty, które zostają ujawnione na rozprawie w związku z przeprowadzeniem dowodu. Na tym zaś tle słusznie autor kasacji wskazuje na szereg doniosłych okoliczności, które sąd odwoławczy wydając

orzeczenie reformatoryjne *de facto* zignorował. Sąd Okręgowy zasadniczo bezrefleksyjnie stwierdził, że fakt wykonywania zawodu taksówkarza, zwłaszcza w dobie pandemii koronawirusa, wiązał się z przyjmowaniem telefonicznych zleceń także polegających na odbieraniu i przewożeniu różnych rzeczy w określone miejsca. Sąd *ad quem* odwołując się zwłaszcza do wyjaśnień oskarżonego oraz bliżej nieokreślonych „reguł korporacji taksówkarskiej, czy związanej z przewiezieniem osób czy towarów”, wskazał, iż „nie można z tego tytułu od razu wyciągać wniosków o nielegalności zlecenia” odebrania przesyłki, a w realiach sprawy brak jest w ogóle podstaw do przyjęcia świadomości oskarżonego, iż uczestniczył w popełnieniu przestępstwa oszustwa. Tymczasem autor kasacji nie bez racji podnosi, że w swojej ocenie Sąd *ad quem* pominął, iż już w toku postępowania przygotowawczego Henryk Wichowski sam wyjaśnił, że nigdy wcześniej ani też później nie odbierał podobnych przesyłek, zaś sam sposób wykonywania owego zlecenia wskazywał, że oskarżony mógł godzić się na to, iż swoim zachowaniem ułatwia popełnienie przestępstwa. H.W. przyjął bowiem zlecenie telefoniczne, w ramach którego był „na bieżąco” instruowany za pomocą szczątkowych informacji, przekazywanych przez nieznanego, nieustalonego mężczyznę, przy czym zarejestrowano kilkadziesiąt połączeń z zagranicznego numeru telefonu, oskarżony nie otrzymał żadnego potwierdzenia zlecenia na piśmie, nie dysponował jakimikolwiek dokumentem odbioru przesyłki i jej dalszego przekazania. Oskarżony nie znał ani żadnych danych zleceniodawcy ani nawet nazwy, czy też adresu firmy, dla której rzekomo miał odebrać przesyłkę. Nadto owa „przesyłka firmowa” była zapakowana w sposób nieprofesjonalny i odebrana (bez uzyskania jakiegokolwiek pokwitowania) od osoby starszej z prywatnego mieszkania. Dodatkowo wynagrodzenie za owo „zlecenie” oskarżony policzył i pobrał sobie sam (wprost z przesyłki), bez żadnej kontroli ze strony zleceniodawcy. Skarżący nie bez racji podnosi, że sąd *ad quem* nie powiązał z zasadami logiki i doświadczenia życiowego okoliczności przyjęcia przez wieloletniego, doświadczonego taksówkarza kursu bez z góry określonego miejsca docelowego, godzenia się na pozostawanie pod stałym instruktorem nieznanego zleceniodawcy, przedstawiającego co raz to kolejne, jedynie fragmentaryczne, szczątkowe informacje, co do realizacji zlecenia, przy braku informacji dotyczących określenia przedmiotu przesyłki, personaliów osoby, która ma ją przekazać oraz

osoby, która ma ją następnie (od oskarżonego odebrać), tudzież brak pewności otrzymania, za wykonanie takiego zlecenia zapłaty, a przy tym otrzymania jej w wysokości, znacznie przewyższającej standardową opłatę za kurs. Okoliczności te wzbogaca fakt, iż odebraną przesyłkę oskarżony przekazać miał „na ulicy” innemu, bliżej nieokreślonemu mężczyźnie, który akurat właśnie tamtędy przechodził.

Podkreślenia wymaga nie tylko okoliczność, że informacje dotyczące oszustw dokonywanych metodą „na wnuczka” lub „na policjanta” są powszechnie dostępne w przestrzeni medialnej (w prasie, radiu, telewizji, internecie), ale i wynikający z materiału aktowego fakt, że H.W. był już wcześniej świadkiem w podobnej sprawie.

Odnosząc się zaś do kategorycznych uwag Sądu Okręgowego, sformułowanych w zakresie braku adekwatnej świadomości oskarżonego w odniesieniu do działania w ramach przestępczego procederu (wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą) oraz podnoszonych wątpliwości, iż „(...) oskarżony w rzeczywistości w aspekcie okoliczności popełnionego czynu miał w sposób jawny współpracować ze zleceniodawcą tej usługi”, wypada zauważyć, że istotnie - co do strony podmiotowej - dla przypisania konkretnej osobie przestępstwa oszustwa, konieczne jest wykazanie po stronie sprawcy zamiaru bezpośredniego. Nie jest to jednak równoznaczne z tym, że również takim samym zamiarem, a więc wyłącznie bezpośrednim, i to kierunkowym, musi się charakteryzować działanie osoby, która czynu określonego w art. 286 § 1 k.k. dopuszcza się w formie zjawiskowej, o jakiej mowa w art. 18 § 3 k.k. Sąd Najwyższy od dawna wskazuje bowiem, że o ile przestępstwo w art. 286 § 1 k.k., jako charakteryzujące się celem w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej, należy do tzw. przestępstw kierunkowych i może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim, o tyle w przypadku formy zjawiskowej pomocnictwa do tego przestępstwa sprawca, może działać również z zamiarem ewentualnym (zob. wyroki SN: z 27.03.2013 r., II KK 308/12; z 15.10.2013 r., III KK 184/13; postanowienie SN z 3.11.2021 r., III KK 320/21). Zamiar odnosić należy do wszystkich znamion strony przedmiotowej pomocnictwa. Udzielający pomocy musi zatem obejmować świadomością to, że podejmując określone czynności (lub nie wykonując ciążącego na nim obowiązku niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego), ułatwia w ten sposób innej osobie popełnienie czynu zabronionego oraz, że czyni to w odniesieniu do konkretnego,

scharakteryzowanego w odpowiednim przepisie części szczególnej (lub przepisie pozakodeksowym) czynu zabronionego, a także w odniesieniu do indywidualnie oznaczonej osoby bezpośredniego wykonawcy. W konsekwencji musi on obejmować świadomością zarówno prawną charakterystykę czynu zabronionego, którego popełnienie ma zamiar ułatwić oraz mieć świadomość znaczenia swojego zachowania (działania lub zaniechania), w tym w szczególności tego, że stanowi ono ułatwienie popełnienia czynu zabronionego przez inną osobę. Nie oznacza to jednak, jak stara się przedstawić to sąd *ad quem*, że musi chcieć popełnienia takiego czynu, bowiem wystarczający jest w takiej sytuacji, z uwagi na treść art.18 § 3 k.k., w powiązaniu z art. 20 k.k., element godzenia się. Kodeks karny nie zawiera przecież normy, która nakazywałaby w sposób wyjątkowy i na odmiennych zasadach traktować pomocnictwo do przestępstw kierunkowych (zob. wyrok SN z 15.10.2013 r., III KK 184/13). Rację przyznać należy, w tym kontekście, autorowi kasacji, gdy zauważa, że dla wykazania odpowiedzialności za pomocnictwo do popełnienia przestępstwa kierunkowego, wystarczające jest ustalenie po stronie pomocnika zamiaru ewentualnego.

Zresztą ocena odnosząca się do zamiaru sprawcy winna być wysnuta ale w oparciu o całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności. Tymczasem sąd odwoławczy nie dokonał oceny kompleksowej, skoro pominął w niej szereg wymienionych wyżej okoliczności, co trafnie podniesiono w kasacji. Ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd Okręgowy opiera się na wybiórczo wybranych fragmentach wyjaśnień oskarżonego, bez należytego rozważenia wszystkich aspektów dotyczących tego dowodu, w powiązaniu z innymi środkami dowodowymi, a także zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy w istocie nie wykazał zatem, na czym miała polegać wadliwa ocena dowodów przez sąd pierwszej instancji i dokonał ich własnej oceny, skażonej przy tym niestety dowolnością, a więc postąpił naruszając wymogi art. 7 k.p.k., i to bez wątpienia w sposób rażący oraz mogący mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. W tym stanie sprawy zaskarżony wyrok nie mógł się ostać, stąd też Sąd Najwyższy, na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k., uchylił go, przekazując sprawę Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpatrywaniu apelacji sąd *ad quem* winien mieć na względzie, że - co do zasady - dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena dowodów, o ile odpowiada wymogom art. 7 k.p.k., pozostaje pod ochroną tego przepisu, a jeżeli sąd odwoławczy dostrzega naruszenie tej normy (przez sąd pierwszej instancji), to winien wykazać, na czym polegała dowolność ocen i dokonać własnej oceny dowodów, ale oczywiście w ich całokształcie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności wynikających z poszczególnych oświadczeń dowodowych, każdego z ocenianych źródeł dowodowych, zaś w przypadku potrzeby sporządzenia uzasadnienia swego rozstrzygnięcia, przedstawi argumenty na piśmie, w sposób respektujący odpowiednie standardy. Procedując ponownie, Sąd Okręgowy, mając na uwadze wskazania Sądu Najwyższego (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), rozpozna zatem zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego, będzie miał w polu widzenia wyeksponowane w pkt. 5 kasacji okoliczności, posiadające relewantne znaczenie w kontekście ostatecznego rozstrzygnięcia, nie zapominając przy tym, iż wydanie wyroku uniewinniającego możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy w ramach tożsamości czynu i poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych nie istnieje możliwość jego subsumcji pod inny przepis ustawy karnej niż zarzucony w akcie oskarżenia.

Uwzględniając całokształt powyższych rozważań, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku, przy czym rozstrzygnięcie o zwrocie uiszczonych opłat od kasacji, uzasadnione jest treścią art. 527 § 4 k.p.k.

Stanisław Stankiewicz Marek Motuk Ryszard Witkowski

[WB]

[t.n]